

14.05.2013

Dziennik

Branża farmaceutyczna i rozwój cywilizacyjnej pozycji kraju

Nikt z pewnością nie zaprzeczy, że funkcjonowanie przemysłu farmaceutycznego jako istotnego elementu systemu ochrony zdrowia ma olbrzymią wagę społeczną i gospodarczą. Znaczenie tego sektora wykracza jednak daleko poza ten łatwy do zidentyfikowania walor. Stan branży farmaceutycznej czy szerzej, sektora farmaceutyczno-medycznego i perspektywy jego innowacyjnego rozwoju są bowiem także kluczowym wyznacznikiem cywilizacyjnej pozycji kraju.

Tak jak pierwszą część XX wieku określić można jako rozkwit fizyki, a koniec ubiegłego wieku – zdumiewającego rozwoju teleinformatyki, to okres, w który wkraczamy obecnie, będzie zapewne czasem biomedycyny. W tym obszarze spodziewać się możemy najszybszego postępu, tutaj najsilniej obserwować będziemy związki nowych odkryć z jakością ludzkiego życia, to w tym sektorze pojawiać się będzie najwięcej spektakularnych innowacji, to tu będzie najatrakcyjniejsza, bardzo szeroka oferta pracy dla najzdolniejszej młodzieży.

To wszystko jest, mimo szalonej globalnej konkurencji, wielką szansą dla naszego kraju. Oczywiście niełatwą do wykorzystania. Choć na szczęście dzisiejsza sytuacja z różnych względów wydaje się nam sprzyjać. Mamy rozbudowany i efektywny sektor farmaceutyczny z dobrze rozwiniętą siecią dystrybucji leków, która przy wsparciu naszych służb dyplomatycznych może zaowocować ekspansją zagraniczną.

Mamy dobrze przygotowaną kadrę absolwentów naszych uczelni, tak się bowiem składa, że poziom naszych chemików, biotechnologów czy biologów molekularnych w niczym nie odbiega od międzynarodowych standardów. Ważną rolę odgrywa tu coraz częściej świetne wyposażenie laboratoriów, szczerze finansowane w ostatnich latach ze środków unijnych. Istotnym elementem jest także to, iż co roku wygasa międzynarodowa ochrona patentowa dla kilkudziesięciu leków, stwarzając szanse rozwoju dla firm zaangażowanych w produkcję generyków, które u nas dominują. W podobny sposób sprzyja nam sytuacja międzynarodowa, bowiem cięcia budżetowe nawet w krajach bogatych i szybki rozwój krajów na dorobku zwiększają zainteresowanie lekami generycznymi.

Kolejnym naszym atutem są świetni lekarze współpracujący z sektorem farmaceutycznym, którzy kompetentnie informują producentów o skuteczności terapii. Powyższe argumenty przesądzają niejako, że główne pole działania naszych firm powinno się koncentrować na innowacyjnych technologiach produkcji leków generycznych, niechronionych patentami.

Nie powinniśmy jednak wykluczać, że pojawi się kiedyś prawdziwie nowy lek polskiej produkcji. Potrzebne do tego olbrzymie, idące w miliardy pieniądze nie muszą być przecież nigdy wyłożone już na wstępie – stopniowe sukcesy w opracowywaniu takich preparatów otwierają często możliwości współfinansowania nieprzewidywalne na początku drogi. Czego więc nam brakuje? Z pewnością uznania farmaceutyki za kluczowy obszar innowacyjnego rozwoju kraju i pełnego zrozumienia potencjału branży przez administrację rządową. Potrzebne są bowiem bardzo stabilne regulacje obejmujące całość procesu wprowadzania leku do użycia – od badań przedklinicznych i skutecznych procedur patentowych, poprzez badania kliniczne, produkcję, aż do ściśle związanej z polityką lekową państwa sprzedaży leku na rynku.

Szeroko o problemie traktuje przygotowany wysiłkiem wielu ekspertów raport „Go Global! Polish Pharma” – warto go uważnie przestudiować.

Początek ubiegłego wieku to rozkwit fizyki, koniec to rozwój teleinformatyki. Czas, w który wkraczamy, będzie należał do biomedycyny. To nasza szansa

Michał Kleiber

Prezes Polskiej Akademii Nauk